

Pojęcia kluczowe:

*biegły psycholog, opinia psychologiczna w procesie karnym, wiarygodność, poczytalność umniejszona*

# Artykuły

*Jan Widacki*

## PRZECENIONA I NIEDOCENIONA ROLA BIEGŁEGO PSYCHOLOGA W PROCESIE KARNYM

Biegły psycholog występuje w procesie karnym z reguły w jednej z dwóch ról. Pierwszą rolą jest udział w przesłuchaniu świadka w sytuacjach, gdy istnieje wątpliwość co do jego stanu umysłowego, stopnia rozwoju, zdolności spostrzegania lub odtwarzania spostrzeżeń (por. art. 192 § 2 k.p.k.).

Inną rolą jest badanie oskarżonego (podejrzanego) jako uzupełnienie badania psychiatrycznego, wykonywanego przez dwóch biegłych psychiatrów (art. 202 § 2 k.p.k.), gdy opinia biegłego psychologa uzupełnia opinię psychiatryczną.

Wprawdzie art. 192 § 2 k.p.k. wyraźnie określa zakres opiniowania psychologa, w praktyce biegli psychologowie często wykraczają poza ten zakres, opiniując o wiarygodności świadka i jego zeznań. Wykroczenie w ten sposób poza zakres wyznaczony przez art. 192 § 2 k.p.k. jest równocześnie niedopuszczalnym wkroczeniem biegłego w kompetencje sądu, a także wykroczeniem poza zakres merytorycznych kompetencji psychologa, poza zakres jego „wiadomości specjalnych”. Niestety ta praktyka jest przez sądy tolerowana.

O ile ta rola biegłego psychologa jest przeceniana, o tyle na ogół niedoceniana jest jego rola w opiniowaniu wspólnym z psychiatrami w zakresie poczytalności oskarżonego (podejrzanego). Stwierdzone przez biegłych psychologów zaburzenia osobowości oskarżonych (podejrzanych) często, poprzez umniejszenie możliwości pokierowania przez nich swoim postępowaniem, ograniczają ich poczytalność co najmniej w stopniu „mniej niż znaczny”, co tym samym umniejsza winę i w świetle art. 53 k.k. powinno mieć wpływ na wymiar kary.

Biegły psycholog występuje w procesie karnym najczęściej w jednej z dwóch ról. Pierwsza z nich to udział wspólny z dwoma psychiatrami w ocenie poczytalności oskarżonego. Druga to udział w przesłuchaniu świadka. W tym pierwszym przypadku podstawą udziału biegłego psychologa jest art. 202 k.p.k.<sup>1</sup> Do oceny poczytalności podejrzanego (oskarżonego) organ procesowy musi powołać w charakterze biegłych „co najmniej dwóch lekarzy psychiatrów” (art. 202 § 1 k.p.k.). Na wniosek biegłych psychiatrów organ procesowy może powołać dodatkowo biegłego lub biegłych innych specjalności (art. 202 § 2 k.p.k.). Najczęściej jest to biegły psycholog. Jego opinia jest dołączana do opinii psychiatrów i stanowi jej uzupełnienie. Dotyczy ona z zasady osobowości podejrzanego (oskarżonego), ewentualnych zaburzeń tej osobowości, stopnia rozwoju intelektualnego, w tym czasem także pomiaru ilorazu inteligencji, rozwoju emocjonalnego, rzadziej stopnia rozwoju uczuciowości wyższej. Czasem biegły psycholog za pomocą testów tzw. organicznych bada, czy istnieje uzasadnione podejrzenie ewentualnego organicznego uszkodzenia centralnego układu nerwowego. Jeśli testy organiczne takie podejrzenie co do organicznego uszkodzenia centralnego układu nerwowego potwierdzą, biegli lekarze psychiatrzy z reguły, dla zweryfikowania takiego podejrzenia, kierują badanego dodatkowo na badania EEG lub rezonans mózgu. Opinia biegłego psychologa uzupełniająca opinie psychiatrów na ogół niezbyt interesuje sąd lub strony procesowe. Zupełnie wyjątkowo biegły taki wzywany jest na rozprawę, jeszcze rzadziej sąd zwraca się do niego o opinię uzupełniającą. Jeśli już biegły taki zostanie wezwany do sądu, to z reguły razem z psychiatrami i pytany jedynie, czy podtrzymuje swą opinię pisemną. Nie tylko sąd, ale także strony nie mają do biegłego psychologa pytań i nie wymagają od niego ustnej opinii uzupełniającej.

Częściej biegły psycholog jest powoływany do udziału w przesłuchaniu świadka na podstawie art. 192 § 2 k.p.k. Przepis ten stanowi, że „jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, sąd lub prokurator może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, a świadek nie może się temu sprzeciwić”. Przedmiot oceny biegłego jest, jak widać, dokładnie określony w tym przepisie. Może nim być: ocena stanu psychicznego świadka; ocena stanu rozwoju umysłowego świadka; ocena zdolności spostrzegania i ocena zdolności odtwarzania spostrzeżeń. „Stan psychiczny”, o którym tu mowa, to nie tylko „stan zdrowia psychicznego”. Obejmuje on także inne niż choroba zakłócenia, choćby czasowe, stanu psychicznego, które mogą, choć oczywiście nie muszą, mieć wpływ na treść i formę składanych zeznań, na ich ekspresję, która może być czasem mylnie odczytana przez organ procesowy. Może tu chodzić o silne, zakłócające nie tylko zdolność spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, a także utrudniające obiektywizm stany emocjonalne. Zakłócenia zdolności spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń

<sup>1</sup> Ustawa z z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 1375 ze zm.), dalej: k.p.k.

obejmują w sposób oczywisty zdolności zapamiętywania. Zdolności spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń mogą mieć różne przyczyny. Mogą one tkwić w „stanie psychicznym” czy w „niedorozwoju umysłowym”, ale mogą mieć także inne źródła. Mogą one czasem być efektem upośledzenia narządów słuchu, wzroku czy węchu, utrudniającego odbiór wrażeń, mogą też to być zaburzenia pamięci o różnej etiologii. Dlatego kodeks, słusznie wymieniając obok psychologa „biegłego lekarza”, nie precyzuje jego specjalności. Najczęściej będzie to lekarz psychiatra [szczególnie gdy będzie trzeba ocenić stan psychiczny lub stopień rozwoju umysłowego, lub zaburzenia pamięci, ale teoretycznie może tu być przydatny, gdy chodzić będzie o ocenę zdolności spostrzegania, lekarz innej specjalności (np. okulista, laryngolog)].

Nie ulega wątpliwości, że przez użytą w art. 192 § 2 k.p.k. nazwę „postrzeganie” rozumieć należy to, co psychologia nazywa „spozrzeganiem”. Powołany w tym trybie biegły nie tylko może biernie przysłuchiwać się przesłuchaniu, ale ma też prawo zadawać świadkowi pytania<sup>2</sup>. Dyskusyjny jest tu zakres tych pytań i ich liczba. Świadek nie ma obowiązku poddawania się badaniom psychologicznym. Nadmierna aktywność biegłego psychologa wezwanego do udziału w przesłuchaniu, wyrażająca się przede wszystkim liczbą i treścią zadawanych świadkowi na rozprawie pytań, na które świadek ma obowiązek odpowiedzieć (wszak jest świadkiem!), może faktycznie, zacierając granice między badaniem psychologicznym świadka a udziałem w jego przesłuchaniu, naruszyć prawa świadka. Obowiązkiem sądu jest przeto pilnowanie, by zadawanie przez biegłego pytań nie przerodziło się w niedopuszczalne bez zgody świadka badanie, by świadek nie musiał na rozprawie ujawniać niezwiązanych ze sprawą informacji dotyczących jego stanu zdrowia, innych danych wrażliwych *etc.* Informacji, które nie tylko docierają do osób obecnych na sali sądowej w czasie rozprawy, na której świadek jest przesłuchiwany, ale zostają utrwalone w protokole, do którego dostęp ma, a w każdym razie może mieć, nieokreślona liczba osób.

Wydana na podstawie takiego uczestniczenia w przesłuchaniu opinia biegłego ma ułatwić organowi procesowemu ocenę wiarygodności świadka. Wiarygodności świadka, a nie wiarygodności jego konkretnego zeznania! Wiarygodność świadka (zwana czasem „wiarygodnością psychologiczną”) może też być nazwana „wiarygodnością aprioryczną”<sup>3</sup> czy „potencjalną”. Biegły psycholog występujący w tej roli ocenia, czy świadek apriorycznie, czy też potencjalnie jest zdolny do składania zeznań prawdziwych. Ocena wiarygodności świadka ma więc być rozumiana nie jako ocena zgodności treści składanych zeznań z opisywaną w nich rzeczywistością, a jedynie jako ocena, czy świadek jest w stanie prawidłowo spostrzegać rzeczywistość, zapamiętywać ją i odtwarzać. Mówiąc inaczej, dotyczy ona tego, czy świadek jest zdolny do składania zeznań subiektywnie i obiektywnie prawdziwych. Ocena ta nie dotyczy zaś tego, czy złożone

<sup>2</sup> Por. K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 462.

<sup>3</sup> J. Widacki, *Próby oceny prawdomówności w procesie karnym*, „Palestra” 2012/3–4, s. 13–18.

przez świadka zeznanie jest subiektywnie i zarazem obiektywnie prawdziwe. A mówiąc najprościej, biegły może jedynie stwierdzić, czy jest uzasadniony powód, aby podejrzewać, że świadek z uwagi na swoje możliwości spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, także z uwagi na stan swego rozwoju umysłowego czy stan psychiczny, składając zeznania w swoim przekonaniu prawdziwe, może też czasem zeznawać nieprawdę. Można to ująć jeszcze lapidarniej: biegły może jedynie stwierdzić, że ten świadek, jak nie chce, to nie kłamie. Nie może jednak stwierdzić, czy akurat w czasie przesłuchania chce kłamać i kłamie, czy nie chce i nie kłamie.

Doktryna i orzecznictwo są w zasadzie zgodne, że art. 192 § 2 k.p.k. nie pozwala na ocenę wiarygodności zeznań, czyli ocenę, na ile zdarzenia odpowiadają treści zeznań<sup>4</sup>. Ten oczywisty pogląd, wynikający wprost z wykładni art. 192 § 2 k.p.k. (określającego przedmiot oceny), a także z wyrażonej w wielu przepisach zasady, że oceny dowodu dokonuje organ procesowy, a nie biegły (por. art. 7 k.p.k., art. 193 k.p.k., art. 410 k.p.k.), doczekał się zdecydowanego poparcia w orzecznictwie<sup>5</sup>. Mimo to, jak pokazuje praktyka, powołani w trybie art. 192 § 2 k.p.k. biegli psychologowie z reguły wypowiadają się na temat wiarygodności zeznań, a sądy często opinie te przyjmują bezkrytycznie. Co więcej, w praktyce sądy często domagają się od biegłego powołanego w tym trybie oceny wiarygodności zeznań!

Praktyka taka nie tylko jest niezgodna z kodeksem, ale wykracza poza zakres wiadomości specjalnych biegłych psychologów. Psychologia nie dysponuje bowiem żadnym instrumentem pozwalającym (poza przypadkami, gdy świadek mówi rzeczy oczywiście niedorzeczne, na przykład niezgodne z prawami przyrody czy z innych oczywistych względów niemożliwe) na odróżnienie zeznania prawdziwego od fałszywego. Tyle że w sytuacji, gdy zeznanie zaprzecza prawom przyrody lub opisywane w nim fakty są z innych oczywistych względów niemożliwe, dla stwierdzenia nieprawdziwości zeznania nie jest potrzebny biegły psycholog i jego opinia.

Znane i opisywane procedury nieinstrumentalnej detekcji kłamstwa, takie jak SVA/CBCA (Statement Validity Assessment/Criteria Based Content) czy BAI (Behavioral Analysis Interview) albo SCAN (Scientific Content Analysis), po pierwsze, dają trafność rozpoznań między 31–63%<sup>6</sup> (średnio nieco ponad 50%) i już z tego względu jako dowód w sądzie się nie nadają. Poza tym nie bardzo wiadomo, w jakiej formie mogłyby być stosowane w polskim procesie karnym

<sup>4</sup> K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego...*, s. 462, por. także J. Widacki, *Próby...*, s. 13–18.

<sup>5</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 15.01.2003 r. (II AKa 360/02), „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2003/3, poz. 50; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 4.07.2000 r. (II AKa 86/00), *Orzecznictwo Sądów „Prokuratura i Prawo”* 2001/6, poz. 26; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 12.05.2005 r. (II AKa 303/04), „Krakowskie Zeszyty Sądowe” 2005/12, poz. 59; postanowienie SN z 2.05.2006 r. (V KK 387/05) R-OSNKW 2006, poz. 967.

<sup>6</sup> Por. J. Widacki, *Kryminalistyka*, Warszawa 2016, s. 107; por. także: J. Vrij, *Wykrywanie kłamstw i oszukiwania. Psychologia kłamania i konsekwencje dla praktyki zawodowej*, Kraków 2009.

(w ramach ekspertyzy psychologicznej? jako eksperyment rzeczoznawczy?), a wykonanie ich w ramach udziału biegłego w przesłuchaniu jest po prostu niemożliwe. Mimo to zdarza się, że biegli psychologowie w swoich opiniach powołują się na rzekome wykorzystanie tych procedur, ich fragmentów lub swoistych parafraz i wykorzystują dokonane w tej drodze ustalenia we wnioskach swoich opinii.

Oczywiście ustalenia dokonane w czasie obserwacji świadka w trakcie jego przesłuchania, nawet uzupełnione jego odpowiedziami na pytania zadane przez biegłego, pozwalają jedynie na przybliżoną ocenę osobowości świadka, jego temperamentu, poziomu intelektualnego. Pełna ocena takich właściwości świadka nie jest możliwa bez jego zbadania, a na badanie takie świadek ma prawo się nie zgodzić. Ale nawet wtedy oceny biegłego zachowują swoją wartość, doprecyzowując i umacniając bądź przeciwnie – osłabiając ewentualne podejrzenia co do zdolności świadka do dokonywania spostrzeżeń, ich zapamiętywania i odtwarzania, co w efekcie dostarcza organowi procesowemu dodatkowego (nie jedyne!) kryterium do oceny zeznań.

Opinie biegłych psychologów wydane po udziale w przesłuchaniu świadka, mimo że biegłym zdarza się, gdy zaczynają opiniować o wiarygodności, wykraczać poza granice swej wiedzy specjalnej i poza procesowe kompetencje biegłego, ewidentnie wkraczając (co z tego, że często za przyzwoleniem sądu) w obszar zarezerwowany dla organu procesowego, **bywają przez sądy nagminnie przeceniane.**

Natomiast opinie biegłych psychologów uzupełniające opinie psychiatryczne dotyczące stanu zdrowia psychicznego, a szczególnie **poczytalności, są z zasady niedoceniane i nie są w pełni wykorzystane, z oczywistą szkodą dla pełnego ustalenia winy, a w konsekwencji dla wydanego wyroku.**

W procesie karnym ocena stanu zdrowia psychicznego podejrzanego, a szczególnie oskarżonego, jest bowiem istotna dla oceny stanu jego winy.

Uznanie, że podejrzanym (oskarżonym) „z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem” (art. 31 § 1 k.k.), jest tożsame z uznaniem jego pełnej niepoczytalności. A osoba niepoczytalna nie popełnia przestępstwa. Niepoczytalność eliminuje bowiem winę. Wina zaś jest koniecznym składnikiem przestępstwa. Bez winy nie ma przestępstwa, pozostaje jedynie niezawiniony „czyn zabroniony”. A zatem osoba niepoczytalna jako niepopelniająca przestępstwa nie podlega karze. Jeśli jednak czyn zabroniony popełniony przez osobę niepoczytalną jest czynem o znacznej społecznej szkodliwości, a nadto zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że osoba ta popełni taki sam lub podobny czyn ponownie, sąd orzeka umieszczenie takiej osoby w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym (por. art. 94 § 1 k.k.).

Obok niepoczytalności pełnej, opisanej w art. 31 § 1 k.k., Kodeks karny w art. 31 § 2 stanowi, że gdy poczytalność, a więc zdolność rozpoznania zna-

czenia swego czynu lub zdolność pokierowania swoim postępowaniem, jest „ograniczona w stopniu znacznym”, sąd może, po pierwsze, zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, może też orzec umieszczenie sprawcy w zakładzie karnym, w którym stosuje się „szczególne środki lecznicze lub rehabilitacyjne” (art. 95 § 1 k.k.).

W praktyce opiniowanie o stanie zdrowia psychicznego w celu oceny poczytalności ogranicza się do stwierdzenia lub nie stwierdzenia „niepoczytalności” lub „poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym”. Zwykle skwitowane jest to we wnioskach opinii zdaniem: „przesłanki z art. 31 § 1 k.k. ani art. 31 § 2 k.k. nie zachodzą”. Z logicznego punktu widzenia, jeśli istnieje „poczytalność ograniczona w stopniu znacznym”, to musi istnieć też „poczytalność ograniczona w stopniu mniej niż znacznym”. Taka poczytalność „ograniczona w stopniu mniej niż znacznym” jest oczywiście bez znaczenia z punktu widzenia ewentualnego zastosowania art. 31 § 1 k.k. lub art. 31 § 2 k.k.

Ale czy naprawdę jest bez znaczenia w procesie karnym? Artykuł 53 k.k. mówi między innymi o „stopniu winy”. A zatem wina jest stopniowalna. Skoro poczytalność jest składnikiem winy, to jej umniejszenie choćby w stopniu „mniej niż znacznym” umniejsza (choćby w stopniu „mniej niż znacznym”) też winę.

Przywołany art. 53 k.k. stanowi też, że „dolegliwość kary nie może przekraczać stopnia winy”. A zatem umniejszenie (choćby w „stopniu mniej niż znacznym”) winy powinno mieć wpływ na wymiar kary. Zwracano na to uwagę już w literaturze, dodając, że jest to istotne także przy ocenie „właściwości i warunków osobistych sprawcy”, które należy uwzględnić przy wymiarze kary<sup>7</sup>. Defekty psychiczne powinny bowiem działać odciążająco przy wymiarze kary, a każde ograniczenie poczytalności rzutuje na ocenę winy sprawcy<sup>8</sup>.

Nawiasem mówiąc – samo ustalenie, czy ograniczenie poczytalności jest znaczne, czy znaczne nie jest, jest kwestią oceną, przy czym brak tu wyraźnych kryteriów. Andrzej Wąsek<sup>9</sup> słusznie twierdził, że „w doktrynie prawa karnego i psychiatrii nie wypracowano dotąd i wątpliwe jest, aby miało to kiedykolwiek nastąpić – ścisłych kryteriów wyznaczania zakresu terminu «w znacznym stopniu ograniczona»”.

Rzecz ciekawa, że z reguły tak sądy, jak i niestety obrońcy nie próbują dociekać, czy w szczególności stwierdzone przez biegłego psychologa zaburzenia osobowości nie umniejszają poczytalności oskarżonego (podejrzanego) choćby w stopniu „mniej niż znacznym”. Trzeba pamiętać, że przepis art. 31 k.k. zna dwie formy niepoczytalności. Są to: „niemożność rozpoznania znaczenia czynu” i „niemożność pokierowania swoim postępowaniem”. Obydwie formy są równoważne. Obydwie też muszą być spowodowane jedną z trzech wymienionych w tym artykule przyczyn: chorobą psychiczną, upośledzeniem umy-

<sup>7</sup> M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991, s. 75.

<sup>8</sup> A. Zoll, *Niepoczytalność* (w:) K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1998, t. 1, s. 291.

<sup>9</sup> A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999, t. 1, s. 392.

słowem lub innym zakłóceniem czynności psychicznych. Rozważenia wymaga zatem, czy zaburzenia osobowości, niebędące chorobą psychiczną ani niedorozwojem umysłowym, po pierwsze, należą do „innych zakłóceń czynności psychicznych” i po drugie, czy mogą wpłynąć (choćby w stopniu mniej niż znacznym) na „zdolność pokierowania postępowaniem”.

Kodeks nie określa, co rozumie przez „inne zakłócenie czynności psychicznych”, podając jedynie, że chodzi tu o takie zakłócenia, które nie są chorobą psychiczną ani upośledzeniem umysłowym.

To „inne zakłócenie czynności psychicznych” znane było już Kodeksowi karnemu z 1932 r.<sup>10</sup> (art. 17 § 1 k.k. z 1932 r.). Dla Władysława Woltera<sup>11</sup> „inne zakłócenie czynności psychicznej, nie będące ani niedorozwojem, ani chorobą psychiczną” to „wypadki chwilowego zaburzenia funkcji psychicznych o charakterze fizjologicznym (nie patologicznym) lub też patologicznym. Do pierwszej grupy należą wypadki: jak «sen», oraz «hipnoza», do drugiej grupy: psychozy na tle chorób zakaźnych (majaczenia gorączkowe) lub w szczególności na tle zatruc toksynami (alkohol, morfina, kokaina itd.), a także afekt patologiczny”. Trzeba jednak pamiętać, że słowa te pisane były w czasach zupełnie innego stanu wiedzy psychiatrycznej, a już szczególnie psychologicznej, zanim zostały dobrze zdefiniowane takie pojęcia jak osobowość, jej typy, a tym bardziej zaburzenia. Również komentarz do Kodeksu karnego J. Bafii, K. Mioduskiego i M. Siewierskiego<sup>12</sup> wśród przykładowo wymienionych „innych zakłóceń psychicznych” nie wymienia zaburzeń osobowości.

Współcześnie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zaburzenia osobowości należą do tych „innych zakłóceń psychicznych”, mogą mieć wpływ na poczytalność<sup>13</sup>. Zdaniem Zolla<sup>14</sup>, który powołuje się w tej mierze na zdanie prawników i psychiatrów<sup>15</sup>, psychopaci mają zachowaną możliwość rozpoznania znaczenia swego czynu, ale stopień zakłócenia sfery emocjonalnej, woluntatywnej lub popędów może być tak znaczny, że możliwość pokierowania swoim postępowaniem mogą mieć ograniczoną w stopniu znacznym lub w ogóle wyłączoną<sup>16</sup>.

Również w nowszym *Komentarzu do Kodeksu karnego* pod red. A. Zolla<sup>17</sup> do innych zakłóceń czynności psychicznych (w rozumieniu art. 31 § 1 k.k.) zaliczane są „różnego rodzaju anomalia osobowości (psychopatie)”<sup>18</sup>. Jednak psychopatia [dziś nie używa się już z zasady tej nazwy, mówi się o zaburzonej osobowo-

<sup>10</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.07.1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r. nr 60 poz. 571).

<sup>11</sup> W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego*, Kraków 1933, s. 179; por. także I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 136.

<sup>12</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1977, s. 102.

<sup>13</sup> Por. A. Wąsek, *Kodeks...*, s. 392.

<sup>14</sup> A. Zoll, *Niepoczytalność...*, s. 288–289.

<sup>15</sup> Por. M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria...*, s. 219.

<sup>16</sup> Por. M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria...*, s. 219.

<sup>17</sup> *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, Kraków 2004, t. 1, s. 557.

<sup>18</sup> *Kodeks karny...*, red. A. Zoll, s. 557.

ści dys socjalnej, asocjalnej (tak nazywa je klasyfikacja ICD-10), antysocjalnej (klasyfikacja DSM)] to nie jedyne znane psychologii klinicznej i psychiatrii zaburzenie osobowości, które może ograniczać „zdolność pokierowania swoim postępowaniem”.

Ponadto zaburzenia osobowości należące niewątpliwie do „innych zakłóceń czynności psychicznych” (o których mowa w art. 31 k.k.) w pewnych sytuacjach mogą skutkować osłabioną możliwością pokierowania swoim postępowaniem. W literaturze spotkać można nawet pogląd, że do sprawców wykazujących zaburzenia psychopatyczne zastosowanie może znaleźć instytucja ograniczonej poczytalności, a wyjątkowo nawet niepoczytalności<sup>19</sup>. Praktyka sądów polskich wykazuje – jak pisze Wąsek – daleko idącą powściągliwość w tej kwestii, z zasady nie uznając psychopatii za przyczynę poczytalności wyłączonej, a nawet ograniczonej w stopniu znacznym<sup>20</sup>.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że głębokie zaburzenia osobowości, szczególnie o charakterze psychopatycznym (dziś, jak wspomniano wyżej, zwane najczęściej osobowością asocjalną, dys socjalną lub antysocjalną), skutkujące zaburzeniami popędów, uczuciowości lub woli<sup>21</sup>, powodują, że zdolność pokierowania swoim postępowaniem jest często u psychopaty nie taka, jak u ludzi pełnowartościowych psychicznie, jest ona inna, w mniejszym lub większym stopniu wypaczona<sup>22</sup>. W zasadzie wśród psychiatrów panuje zgoda co do tego, że stwierdzenie psychopatycznych zaburzeń osobowości nie uzasadnia na ogół przyjęcia ograniczenia poczytalności w stopniu znacznym, ale z całą pewnością z reguły pociąga za sobą ograniczenie poczytalności w jakimś stopniu, choćby „mniej niż znacznym”.

Trzeba jednak podkreślić, że zdolność pokierowania swoim postępowaniem jest niewątpliwie upośledzona także przy innych niż psychopatia zaburzeniach osobowości. Z całą pewnością zdolność pokierowania swoim postępowaniem może ograniczać nadmierna wrażliwość na niepowodzenia i odrzucenie, typowa dla osobowości paranoicznej (F.60.0 w klasyfikacji ICD-10)<sup>23</sup>, wyraźna niewrażliwość wobec obowiązujących norm i konwencji społecznych, gdy lekceważenie takich norm i konwencji nie jest zamierzone, typowe dla osobowości schizoidalnej (F.60.1), niska tolerancja frustracji i niski próg wyzwalania agresji, w tym zachowań gwałtownych, przy równoczesnym nieliczeniu się z uczucia-

<sup>19</sup> Por. K. Spett, *Poczytalność charakteropatów*, „Palestra” 1969/13/5 (137), s. 30–34; L. Uszkiewiczowa, *Zarys psychiatrii sądowej*, Warszawa 1972, s. 146; J. Leszczyński, *Z problematyki karania psychopatów*, „Palestra” 1975/11, s. 34–35; M. Tarnawski, *Odpowiedzialność karna sprawców dotkniętych zaburzeniami psychopatycznymi*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1978/2, s. 25.

<sup>20</sup> Por. A. Wąsek, *Kodeks...*, s. 392.

<sup>21</sup> A. Wąsek, *Kodeks...*, s. 219.

<sup>22</sup> A. Wąsek, *Kodeks...*, s. 219; por. także W. Łuniewski, *Zarys psychiatrii sądowej. Część ogólna*, Warszawa 1950, s. 168; por. także R. Dreszer, *Zarys psychiatrii dla medyków i prawników*, Warszawa 1962, s. 96.

<sup>23</sup> Por. *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania ICD-10. Badawcze kryteria diagnostyczne*, Kraków–Warszawa 1999, s. 116.

mi innych, typowe dla osobowości dyssocjalnej (F.60.2), a szczególnie wyraźna skłonność do działań impulsywnych, bez uwzględniania ich konsekwencji, łatwość wybuchania gniewem lub przemocą, z niezdolnością do panowania nad gwałtownymi zachowaniami, typowe dla osobowości chwiejnej emocjonalnie (F.60.3)<sup>24</sup>.

Oczywiście wszystkie te zaburzenia osobowości mogą, ale nie muszą, umniejszać poczytalność w jakimkolwiek stopniu. Zależać to będzie od rodzaju przestępstwa i okoliczności jego popełnienia.

Dla sprawcy przestępstwa gospodarczego czy przeciw mieniu, popełnionego z rozmysłem, z zasady będą one bez znaczenia. Mogą być też bez znaczenia nawet w przypadku przestępstw agresywnych przeciwko życiu i zdrowiu, popełnionych *cum dolo premeditatus* (z premedytacją). Z całą jednak pewnością będą ograniczały zdolność pokierowania swoim postępowaniem co najmniej w stopniu mniej niż znacznym w przestępstwach popełnionych z zamiarem nagłym (*dolus repentinus*).

Dotyczy to z całą pewnością takich przestępstw jak zabójstwo z motywów emocjonalnych (w szczególności popełnionych w afekcie, czyli w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, o jakim mowa w art. 148 § 4 k.k.), a także wszystkich innych przestępstw agresywnych, szczególnie przeciwko życiu i zdrowiu. Przy takich przypadkach opinia biegłego psychologa dotycząca osobowości sprawcy nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza wtedy, gdy biegli psychiatrzy stwierdzą, że nie ma podstaw do przyjęcia niepoczytalności w rozumieniu art. 31 § 1 k.k. lub poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym, w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. O ile jednak biegli psychiatrzy mogą stwierdzać i diagnozować ewentualną chorobę psychiczną lub stwierdzać jej brak, o tyle ocena osobowości (nawet jej pomiar), jej zaburzeń i rodzaju zaburzeń należy do psychologów.

Tak więc rozpoznanie i ewentualnie ocena wielkości zaburzeń osobowości, które w konkretnej sytuacji mogą ograniczyć choćby w sposób mniej niż znaczny zdolność pokierowania swoim postępowaniem, a więc ograniczyć poczytalność, a w konsekwencji wpłynąć łagodząco na wymierzaną karę, jest ważnym zadaniem biegłego psychologa. Wykonania tego zadania domagać się powinien od biegłych psychologów w pierwszej kolejności sąd, ale także strony procesowe, w szczególności obrona. Obserwacja praktyki skłania do stwierdzenia, że najczęściej ani sąd, ani obrona tego nie robią.

<sup>24</sup> *Klasyfikacja...*, s. 116–117.

## ABSTRACT

**adw. prof. dr hab. Jan Widacki**

The author is an advocate at the District Bar Association in Kraków, a full professor, dean of the Faculty of Law, Administration and International Relations and head of the Department of Criminalistics, Criminology and Police Science at the A. Frycz-Modrzewski Academy of Krakow. He is a member of: Commission of Legal Sciences of the Polish Academy of Sciences, Krakow Branch (chairman), Legal Commission of the Polish Academy of Arts and Sciences (vice-chairman), American Polygraph Association, Polish Society of Forensic Medicine and Criminology, Polish Society of Criminology, S. Batavia Society of Criminology, Society of Forensic Psychiatry, Scientific Society of Criminal Law, Polish Association of Polygraph Research.

**The overestimated and underestimated role of expert psychologist in criminal trial**

*As a rule, an expert psychologist can participate in a criminal case in one of two roles. The first one is participation in interviewing a witness if “there is any doubt as to the witness’ mental condition, his/her intellectual development, or ability to perceive or recollect the things perceived”. In this case, the legal grounds for appointment of an expert for this task are found in Art. 192 § 2 of the Polish Code of Criminal Procedure (CPC).*

*The other role is making statements on the responsibility of the accused (defendant). As set in Art. 202 § 2 of the CPC, the two psychiatrists delivering an opinion on the mental state of the accused may additionally require the appointment of an additional expert or experts of other specialities. This in most cases is an expert psychologist, and at times an expert sexologist. An expert psychologist appointed in this manner delivers an opinion which is an autonomous part of the whole psychiatric opinion.*

*As much as the opinions of expert psychologists issued after participation in witness interviews are as a rule overrated in practice, and the experts themselves, often acting at the behest of the court, prepare opinions on the credibility of witness’s statements that exceed the scope of their remit set forth in Art. 192 § 2 of the CPC, and furthermore beyond the limits of their psychological competences, the psychological opinions complementing those of the psychiatrists are as a rule undervalued. In these opinions, expert psychologists describe the personality of the accused (defendant), in particular his/her disorders, levels of mental and emotional development, etc.*

*Even if confirmation of personality disorders were to have no bearing on the assessment of responsibility (sanity), or significantly diminished responsibility (within*

*the meaning of Art. 31 § 1 and § 2 of the Criminal Code), it can be significant for recognising responsibility diminished in a degree lesser than significant, which may at times influence the penalty. According to Art.53 of the Criminal Code, the severity of sentence must not exceed the degree of guilt. Because sanity is an important part of guilt, diminished sanity always means diminished guilt.*

**Keywords:** *psychologist as expert-witness, psychologist in criminal trial, credibility, sanity diminished*

**adw. prof. dr hab. Jan Widacki**

Autor jest adwokatem Izby Adwokackiej w Krakowie, profesorem zwyczajnym, dziekanem Wydziału Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych oraz kierownikiem Katedry Kryminalistyki, Kryminologii i Nauki o Policji Krakowskiej Akademii im. A. Frycza-Modrzewskiego. Jest członkiem: Komisji Nauk Prawnych PAN Oddział w Krakowie (przewodniczący), Komisji Prawniczej Polskiej Akademii Umiejętności (wiceprzewodniczący), American Polygraph Association, Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii, Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, Towarzystwa Kryminologicznego im. S. Batawii, Towarzystwa Psychiatrii Sądowej, Towarzystwa Naukowego Prawa Karnego, Polskiego Stowarzyszenia Badań Poligraficznych.

#### BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

**Andrejew Igor, Świda Witold, Wolter Władysław**, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973

**Bafia Jerzy, Mioduski Krystian, Siewierski Mieczysław**, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1977

**Boratyńska Katarzyna T., Górski Adam, Sakowicz Andrzej, Ważny Andrzej**, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2012

**Cieślak Marian, Spett Karol, Szymusik Adam, Wolter Władysław**, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991

**Dreszer Ryszard**, *Zarys psychiatrii dla medyków i prawników*, Warszawa 1962

*Kryminalistyka*, red. J. Widacki, Warszawa 2018

**Leszczyński Juliusz**, *Z problematyki karania psychopatów*, „Palestra” 1975/11 (215)

**Luniewski Witold**, *Zarys psychiatrii sądowej. Część ogólna*, Warszawa 1950

**Pużyński Stanisław, Wciórka Jacek**, *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania ICD-10. Badawcze kryteria diagnostyczne*, Kraków–Warszawa 1999

**Tarnawski Maciej**, *Odpowiedzialność karna sprawców dotkniętych zaburzeniami psychopatycznymi*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1978/2

**Uszkiewiczowa Lidia**, *Zarys psychiatrii sądowej*, Warszawa 1972

**Vrij Aldert**, *Wykrywanie kłamstw i oszukiwania. Psychologia kłamania i konsekwencje dla praktyki zawodowej*, tł. pol., Kraków 2009

**Wąsek Andrzej**, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999, t. 1

**Widacki Jan**, *Próby oceny prawdomówności w procesie karnym*, „Palestra” 2012/3–4

**Wolter Władysław**, *Zarys systemu prawa karnego*, Kraków 1933

**Zoll Andrzej**, *Niepoczytalność* (w:) K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 1998, t. 1